Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 258. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK 25 WRZEŚNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata unizona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Całą siłą przeciw Polsce.

NA JAKICH WARUNKACH GODZĄ SIĘ NIEMCY NA KONTROLĘ.

Paryż 24 IX. (PAT) Przedwczoraj rano ambasador Rzeszy w Paryżu Koester złożył wizytę ambasadorowi angielskiemu Tyrellowi. Celem wizyty jak przypuszczają, było poinformowanie rządu angielskiego o warunkach, od jakich Rzesza niemiecka zamierza uzależnić swe przystąpienie do konwencji rozbrojeniowej.

Zdaniem Pertinaxa, Niemcy zgodziłyby się na kontrolę automatyczną i na okres próby pod następującemi warunkami:

1) **Niemcom przyznane zostaną prawa fortyfikowania granic wschodnich i skonstruowania tam linji defensywnych, podobnie do tych, jakie Francja zbudowała na swej wschodniej granicy.**

2) **Te linje defensywne zostaną zaopatrzone w niezbędny materjał wojenny ciężkiego kalibru, który nadałby im rzeczywistą wartość obronną.**

3) Duże samoloty, zdolne do bombardowania, zostaną zniesione we wszystkich krajach, wzamian za to utrzymane będą samoloty myśliwskie, przyczem Niemcy będą miały prawo do odpowiedniej ich liczby, podobnie jak wszystkie inne państwa.

4) Kontrola zbrojeń nie powinna przybrać formy międzynarodowego systemu, w **którym biorą udział na prawach równorzędnych wszystkie państwa zarówno wielkie jak i małe.** Powinna być zorganizowana w miarę możności pomiędzy państwami, zajmującemi równorzędne stanowiska, np. na początku możnaby zawrzeć traktat francusko-niemiecki pomiędzy sztabami generalnemi obu państw. Dzięki tego rodzaju ujęciu prestige i godność narodu żadnego z państw nie doznałaby uszczerbku, gdyż kontrola byłaby wykonywana przez równych sobie kontrahentów. Te dwustronne układy z łatwością możnaby pomieścić w planie rozbrojeniowym Macdonalda z dn. 16 marca, w którym to planie jest powiedziane, że zamiast luźnej kontroli obowiązującej wszystkich, możnaby ustanowić bardziej ścisły nadzór otrzymany przez szereg poszczególnych porozumień.

Komentując te propozycje niemieckie, Pertinax podkreśla, że **powiększają one rozróżnienie zapoczątkowane w Locarno, pomiędzy granicami zachodniemi a wschodniemi Rzeszy.**

Niemcy zgodzą się na pewne ograniczenie swej suwerenności, żądając pełnej swobody działania na wschodzie. Żądania te zmierzają do zniszczenia sojuszów wojskowych Francji z państwami Europy centralnej i wschodniej a w szczególności z Polską, Czechosłowacją, Rumunją i Jugosławją. Zdaniem Pertinaxa propozycje te są nie do przyjęcia dla żadnego rządu francuskiego.

CO ZROBI FRANCJA?

„La Liberte" donosi, że premjer Daladier, dowiedziawszy się o demarche ambasadora Rzeszy, miał się wyrazić, iż rząd francuski formalnie uchyli się od zbadania tego rodzaju propozycji, **któreby mogły dać powód do przypuszczenia, że Francja pozostawia Polskę własnemu losowi.**

Szwajcarja bramą wypadową armji niemieckiej

Londyn, 24. IX. (PAT). Znany publicysta angielski Steed ogłosił dziś na łamach „Sunday Times" **rewelacyjny artykuł o planach wojennych Niemiec, w którym odsłania zamiary strategiczne Niemiec na wypadek wojny, twierdząc, że bramą wypadową dla armji niemieckiej nie byłaby tym razem Belgja, lecz Szwajcarja. Armja niemiecka, pogwałciwszy neutralność Szwajcarji, z łatwością może sięgnąć do Francji, pomijając zwartą linję fortyfikacyj granicznych, która nie jest zabezpieczona jedynie od strony Szwajcarji.** Celem inwazji armji niemieckiej byłby Ljon i arsenały francuskiego przemysłu wojennego Creuzot i St. Etienne.

Prof. Ehrenkreutz ministrem oświaty?

Im bliżej sesji sejmowej, tem częściej ponawiają się pogłoski na temat zmian w rządzie. Powrót marsz. Piłsudskiego z Zaleszczyk dał nowy impuls domysłom na temat rekonstrukcji gabinetu. Część prasy warszawskiej wyraża opinję, że zmian należy oczekiwać w niedalekim czasie. Zmiana miałaby nastąpić przedewszystkiem na stanowisku ministra oświaty. **P. premjer Jędrzejewicz miałby zatrzymać wyłącznie kierownictwo gabinetu, a tekę ministra oświaty miałby objąć prof. Ehrenkreutz z Wilna. Ministerstwo Spraw Wojskowych ma otrzymać trzeciego wiceministra w osobie pułk. Rayskiego, obecnego szefa departamentu aeronautyki.** Pułk. Rayski zajmowałby się wyłącznie całokształtem spraw lotniczych. **Mówi się o zmianie na stanowisku ministra robót publicznych i komunikacji.** Jako kandydatów na stanowisko **po p. Butkiewiczu wymieniają gen. Składkowskiego i p. Bobkowskiego.**

P. Mackiewicz o projekcie nowej konstytucji.

P. Mackiewicz pisze w „Słowie" wileńskiem o projekcie konstytucji, opracowanym przez p. Cara... Podkreśla naprzód **„piękną polszczyznę"** tego wypracowania p. Cara.

> „Szczęśliwie — pisze — się stało, że nową konstytucję pod względem językowym układał królewiak, a nie galicjanin".

Projekt ma 13 rozdziałów i 125 artykułów. Nadto z projektem konstytucji opracowano następujące nowe ustawy: „1) nowe prawo o zasłużonych; 2) ordynacja wyborcza do Senatu i Sejmu; 3) ustawy o wyborze Prezydenta; 4) ustawa o trybunale stanu".

W trakcie obrad B. B. nad projektem przyjęto niektóre zmiany. Mianowicie p. Car zgodził się, by kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości stanowili „elitę" **tylko do pierwszego wyboru Senatu**, a potem będą mogli być do niej tylko indywidualnie powoływani... Wreszcie p. Mackiewicz kończy, melancholijnie:

> „Decyzje grup konstytucyjnych powzięte podczas ostatnich obrad według klubowego regulaminu, **nie są wiążące dla prezydjum Bloku i całego Bloku**".

Zdecyduje o tem — ktoś inny!

Nowa interwencja przeciw „chajremowi".

Żydowski „Nasz Przegląd" podaje, że po nieudałej misji rabina Hildesheimera z Berlina, który przybył do Polski w imieniu Żydów niemieckich z prośbą, ażeby rabini polscy nie rzucali „Chajremu" na towary niemieckie, **przyjechał nowy wysłannik Żydów, zamieszkałych w Berlinie — rabin dr. Weinberg.**

Drugi ten wysłannik nie przybył jednak do Warszawy, ale pojechał do Lublina, gdzie zamieszkał u kierownika wyższej uczelni talmudycznej w Lublinie, rabina Szapiry.

Rabin dr. Weinberg konferował z rabinem Szapirą w sprawie nieproklamowania przez duchowieństwo żydowskie oficjalnego bojkotu towarów niemieckich i nieogłoszenia „chajrema".

Wyniki tych rozmów narazie jeszcze nie są znane.

Należy liczyć się z możliwościami przyjazdu dra Weinberga do Warszawy.

Napięcie między ZSRR a Niemcami rośnie.

OSTRY PROTEST AMBASADORA ZSRR W BERLINIE Z POWODU ARESZTOWANIA DZIENNIKARZY SOWIECKICH.

Moskwa, 24. 9. (PAT) Z Berlina donoszą, że korespondent Tassa, red. Bespałow i korespondentka „Izwiestij" red. Keit zostali przedwczoraj o godz. 7 rano aresztowani w Lipsku. W prezydjum policji poddano ich rewizji osobistej, poczem red. Bespałowa osadzono w jednej celi z kryminalistami. Wskutek interwencji specjalnie przybyłego z Berlina przedstawiciela ambasady, **oboje dziennikarzy zwolniono około godz. 15-ej, tłumacząc fakt aresztowania jako „nieporozumienie" i samowolę niższych instancyj".**

Ambasador ZSRR w Berlinie **złożył u władz najostrzejszy protest, nie przyjmując do wiadomości wyjaśnień policji w Lipsku i domagając się surowego ukarania winnych.**

Wiadomość o aresztowaniu dziennikarzy sowieckich wywołała w Moskwie niebywałe oburzenie. Wszystkie pisma poświęcają tej sprawie komentarze, utrzymane w **wyjątkowo ostrym tonie i zgodnie stwierdzające, że ustawiczne prowokacje niemieckie nie mogą być dłużej tolerowane.**

Luter bohaterem narodowym hitlerowskich Niemiec.

W dniu 10 listopada, jako w 450-tą rocznicę urodzin Marcina Lutra, w całych Niemczech mają być urządzone uroczyste obchody. Protektorat nad nimi objęli prezydent Rzeszy von Hindenburg i „biskup" krajowy Müller. Do prezydjum honorowego weszli ministrowie: dr. Frick, von Neurath, Seldte, Göring i von Blomberg. **Ewangelicki kościół Rzeszy ogłosił dzień 10 listopada za dzień święta kościelnego a rząd Rzeszy ma uznać go za dzień święta państwowego.** Wydane zostaną znaczki i karty pocztowe z wizerunkiem Lutra.

W całem państwie mają odbyć się nabożeństwa ewangelickie, które przybiorą charakter publicznych manifestacyj. W Berlinie zorganizowane zostanie wielkie zgromadzenie ewangelików w Lustgarten, gdzie obok „biskupa Rzeszy" i „biskupa" Hossenfeldera przemawiać będzie również minister wyznań Rust.

Bardzo znamienne jest to podkreślenie przez miarodajne czynniki Trzeciej Rzeszy cech rasowości germańskiej w luteraniźmie i szerzenie kultu dla Lutra, jako dla bohatera narodowego. (KAP).

Głodówka Lubbego.

Lipsk, 24 września. Główny „bohater" procesu o podpalenie Reichstagu van der Lubbe podjął głodówkę i nie przyjmuje żadnych pokarmów, jak słychać na znak protestu przeciw nagłemu pogorszeniu wiktu. **Van der Lubbe w areszcie śledczym cieszył się specjalnemi względami i otrzymywał wprost wykwintne utrzymanie.** Od czasu przewiezienia go do sądu lipskiego **otrzymuje normalny wikt więzienny, aby innym współwięźniom nie zwracać** w ten sposób uwagi na specjalne traktowanie Lubbego.

JAK LUBBE ODWDZIĘCZYŁ SIĘ KAPITANOWI STATKU.

Białogród, 24. 9. (PAT). Dziennik „Vreme" donosi, że główny oskarżony w procesie lipskim van der Lubbe bawił przejazdem w Białogrodzie w r. 1931. Znajdował się on w skrajnej nędzy i zdołał wzbudzić litość kapitana jednego ze statków, **utrzymujących komunikacje na Dunaju, który to kapitan przewiózł go bezpłatnie do Białogrodu.** Przed opuszczeniem statku Lubbe **włamał się do kajuty kapitana, skąd zabrał pieniądze i kosztowności.**

GROŹNA POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 24. 9. (PAT). Powódź przybiera tu charakter niepokojący. **Dzienniki donoszą, że trzy czwarte obszaru Banatu-Drawy znajduje się pod wodą.** Wiele mostów zostało zerwanych.

MORDERSTWO W PORCIE GDYŃSKIM.

Gdynia, 24 września. (PAT). Wczoraj wieczorem w porcie gdyńskim August Anderson, **właściciel szwedzkiego statku „Eros" wystrzałem z rewolweru ranił śmiertelnie** Alfonsa Lipkiewicza, **przedstawiciela kopalni „Saturn".** Anderson **z rozporządzenia władz prokuratorskich został zatrzymany. Śledztwo w toku.**

Narady Małej Ententy.

Bukareszt, 24. 9. (PAT). Stała Rada Małej Ententy obradowała dziś o godz. 16 do 18 na zamku Polesz w sali posiedzeń rady ministrów. Trzej ministrowie spraw zagranicznych rozpatrywali ogólną sytuację polityczną, **specjalnie zaś sytuację Europy środkowej oraz zagadnienia pozostające w związku z kwestją rozbrojenia.** Dalszy ciąg narad odbędzie się na następnem posiedzeniu, wyznaczonem na wtorek dnia 26 bm. godz. 16-ta.

DALADIER NIE POJEDZIE DO GENEWY.

Paryż, 24 września. (PAT). „Le Matin" donosi, że premjer Daladier w przeciwieństwie do obiegających uprzednio pogłosek nie wyjedzie prawdopodobnie do Genewy.

NARADA SIMONA Z NEURATHEM.

Genewa, 24 września. Angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon odbył wczoraj wieczór z ministrem Neurathem dłuższą rozmowę. **Jak słychać tematem rozmów była kwestja rozbrojenia, przyczem Simon zaznajomił Neuratha z rezultatem rozmów paryskich.**

ZATORY ZBOŻA W SOWIETACH.

Moskwa, 24. 9. (PAT). Na kolejach sowieckich powstały olbrzymie zatory ładunków zboża, obliczane na 250.000 wagonów. Na przystaniach rzecznych, według niekompletnych danych, zatory zboża wynoszą około 300.000 ton.

ZAJŚCIA W NOWYM TARGU.

Donoszą nam z Nowego Targu, że w niedzielę miały tam miejsce zajścia na tle aresztowania działaczy ludowych. — O zajściach tych ukaże się komunikat Polskiej Agencji Telegraficznej.

ZAWODY LIGOWE.

W Krakowie rozegrała wczoraj zawody piłkarskie poznańska Warta z miejscowem Podgórzem. Zwyciężyło Podgórze w stosunku 4:1 (1:0).

We Lwowie w meczu ligowym Pogoń lwowska pokonała krakowską Wisłę 1:0 (1:0). — W Siedlcach mecz ligowy 22 Strzelec — Czarni przyniósł zwycięstwo wojskowym 2:0 (1:0).

WALASIEWICZÓWNA ZNOWU BIJE REKORDY.

Lwów, 24. 9. (PAT). W niedzielę odbyły się zawody lekkoatletyczne pań w 5-boju o mistrzostwo Polski. W ramach 5-boju Walasiewiczówna pobiła rekord światowy na 60 m., mając wynik 7.3 sek. W 5-boju zwyciężyła Walasiewiczówna z wynikiem 4.193.74 punktów (rekord Polski).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 25: św. Władysława.
Wtorek 26: św. Cyprjana i Justyny.
Wtorek: wschód słońca o godz. 5.32, zachód o godz. 17.50.

POTRĄCONY PRZEZ TAKSÓWKĘ. Wczoraj został potrącony przez taksówkę Czesław Bando, stolarz. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził złamanie obojczyka i inne drobniejsze potłuczenia. Przewieziono go do szpitala.

KRADZIEŻ W SKLEPIE SPOŻYWCZYM. W nocy z dnia 22 na 23 bm. nieznani sprawcy dostali się przy pomocy dobranego klucza do sklepu spożywczego Abrahama Ohsfelda przy ul. Stolarskiej 17. skąd skradli większą ilość towaru wartości około 600 złotych.

ROWERY, ROWERY... Stan. Kałka zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 58. doniósł. że dnia 23 bm. skradziono mu rower wart. 150 zł. który miał na chwilowem przechowaniu w piwnicy. — J. Wilkowi z Kościelnik nieznany sprawca skradł z korytarza Kasy Chorych rower wart. 50 zł.

ZGINĘLI CHŁOPCY. Wł. Kosowska zam. przy ul Tureckiej 34 doniosła. że dnia 22 bm. jej synowie Władysław. lat 13 i Józef lat 10. wydalili się z domu i dotychczas nie powrócili.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PRZYWÓZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zawiadamia firmy zainteresowane. że podania o przywóz towarów reglementowanych z kontyngentów IV. kwartału 1933 r. oraz z kontygentów „kryzysowych" (dwumiesięcznych), przyjmować będzie w czasie do 2 października br.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Sułkowski".
Wtorek 26. IX. „Mazepa".
Środa 27. IX. „Romans".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Noc w Kairze (Ramon Novarro).
ŚWIT: I. „Bezprawie Zachodu". II. „Mistrz boksu to ja".
APOLLO: „Jej królewska mość" (Liljan Harvey).
SZTUKA: „Narzeczona z Wiednia".
UCIECHA: „General Czang" (Jack Holt).
ATLANTIC: Jasnowłosy sen (Liljan Harvey i H. Garat).
ADRIA: Adjutant Jego Wysokości (z Vlasta Burianem).
PROMIEŃ: „Arjana" z Elżbietą Bergner.
SŁOŃCE: „Iwonka" (w głównej roli Jadwiga Smosarska).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 25 do 29 bm.: film pt. X—27, w roli gł. Marlena Dietrich.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę film pt.: „Kinomanjak". W roli głównej Harold Lloyd: Ponadto dodatek i komedja.

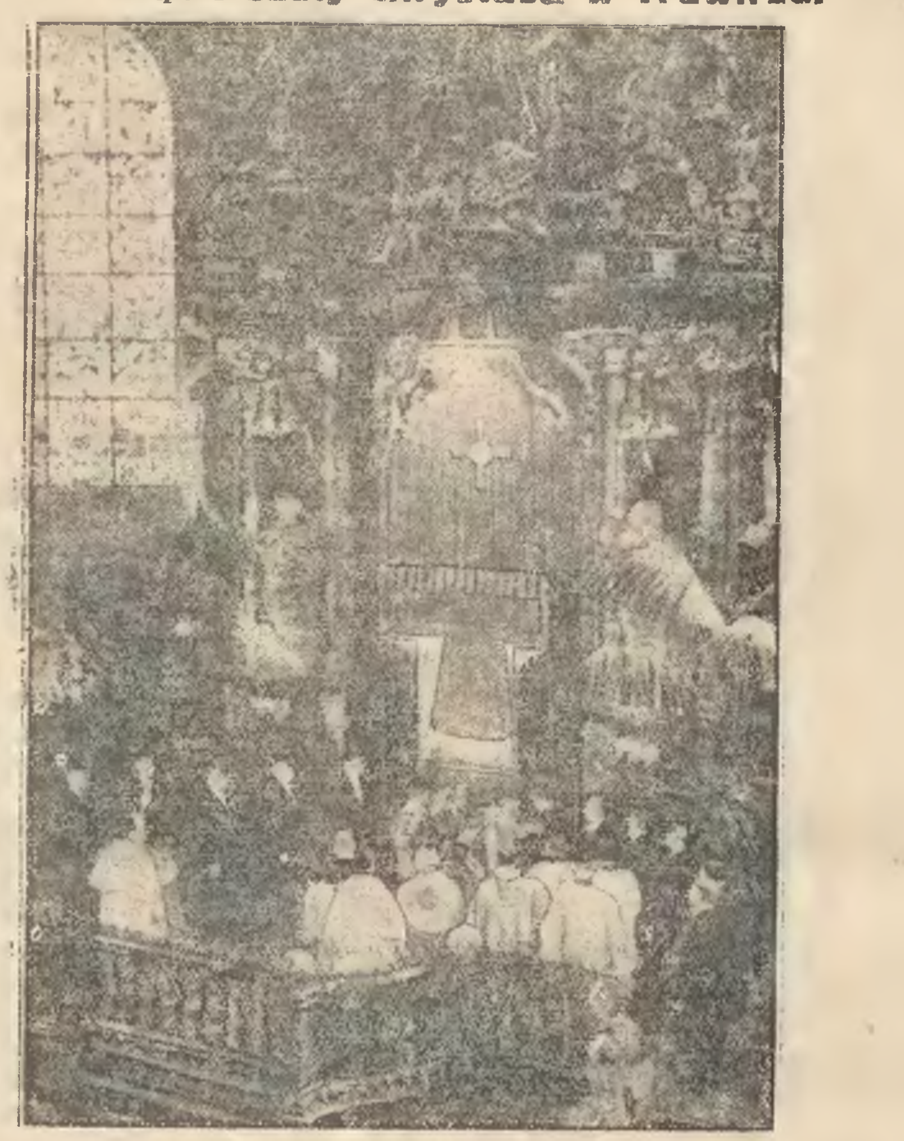
NOWE KARABINY DLA POLICJI.

Komendant główny P. P. dążąc do tego. aby policja zaopatrzona była w możliwie najlepsze karabiny. podjął przed kilku miesiącami starania o przezbrojenie policji w karabiny i karabinki Manlichera wzór 95.

Dzięki życzliwemu stanowisku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. zamierzenie to realizowane jest w bardzo szybkiem tempie. Pierwsze partje karabinów dostarczone zostały w maju br. Od tego czasu ilość dostarczonych karabinów wzrosła do tego stopnia, że umożliwiło to przezbrojenie przeszło połowy korpusu policji.

Dalsze partje karabinów będą dostarczane w ten sposób. że prawdopodobnie już w grudniu przezbrojenie policji będzie całkowicie ukończone.

Zasłonięcie szaty Chrystusa w Trewirze.



W Trewirze wystawiono na widok publiczny w katedrze relikwję, „Szatę nieszytą" Chrystusa. Katedrę zwiedziło w tym czasie przeszło dwa miljony pielgrzymów z całego świata. Zasłonięcie Szaty Chrystusa nastąpiło po uroczystem nabożeństwie, którego moment przedstawia ilustracja.

Niesumienność aptekarza przyczyną utraty wzroku.

W ub. tygodniu odbyła się ciekawa rozprawa w krakowskim Sądzie Okręgowym cywilnym. Mianowicie właściciel zakładu fryzjerskiego „Renaissance" w Krakowie p. R. zaskarżył kierownika apteki Gralewskiego w Krakowie, p. Dawida o odszkodowanie w kwocie 120.000 złotych oraz rentę dla swej nieletniej córeczki. Tło sprawy przedstawia się następująco:

W czerwcu ub. roku urodziła się panu R. na klinice ginekologicznej w Krakowie córeczka zupełnie zdrowa. W 8 dni potem okulista stwierdził u dziecka zakażenie oczu i zalecił przepłókiwanie oczu roztworem hypermanganu w stosunku 1 : 5000. Pan R. udał się po lekarstwo do apteki Gralewskiego i przez kilka dni przepłókiwał dziecku oczy otrzymanym roztworem. Wówczas jednak wystąpiło u niemowlęcia owrzodzenie rogówek i dotkliwe cierpienia. gdyż maleństwo krzyczało rozdzierającym głosem. Okulista krakowski. prof. Majewski stwierdził u dziecka utratę wzroku prawego oka i zagrożenie lewego. Po zbadaniu roztworu hypermanganu okazało się, że został on mylnie sporządzony, bo w stosunku 1 : 200, a więc lekarstwo było 25 razy silniejsze.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym Trybunał postanowił wezwać znawców, docenta U. J. dr. Grudzińskiego i prof. dr. Gatti-Kostyala, by wydali pisemne orzeczenie. czy zachodzi związek przyczynowy między zastosowaniem 25-krotnego silniejszego lekarstwa, a kalectwem dziecka.

Epilog tej sprawy rozegra się na rozprawie, która odbędzie się 29 listopada br. w tut. Sądzie Okręgowym.

INWALIDZI KRAKOWSCY POPIERAJĄ POŻYCZKĘ.

Inwalidzi wojenni Powiatowego Koła w Krakowie na odbytem zgromadzeniu w dniu 21 września 1933 uchwalili jednogłośnie subskrybować pożyczkę narodową i wyłonili z pośród siebie komitet pożyczkowy w składzie pp.: Olczak Z., Błoński J., Kopciński Stan., Król Z., Zwoliński T., Sołtys L.

Komitet rozpoczyna urzędowanie z dniem 25 b. m. w Lokalu Związku, ul. Filipa 25, w godz. od 9—13 i od 16 — 19.

Sport.

Regaty międzyklubowe w „Sokole" krakowskim.

Wczoraj. w niedzielę popołudniu. odbyły się na Wiśle regaty międzyklubowe, zorganizowane przez Oddział Wioślarski krakowskiego „Sokoła". Po wycofaniu się Warsz. Tow. Wioślarskiego i „Klubu 01" z Poznania stanęli do zawodów: Oddział Wioślarski „Sokoła", Wojskowy Klub Wioślarski — Kraków i Policyjny Klub Sportów Wodnych — Kraków.

Urządzono szereg biegów, w których przeważnie zwycięstwo odnosił krakowski „Sokół". W dwóch trudnych biegach czwórek zwyciężył Klub Policyjny, wykazując piękne wyniki usilnej pracy. Wojskowy Klub Wioślarski mimo dobrej obsady nie mógł rozwinąć pełni swych sił zpowodu wad technicznych.

Pogoda sprzyjała regatom, jednak silny wiatr przeciwny wpłynął ujemnie na wynik czasowy biegów.

Urządzono następujące biegi: (w nawiasach podajemy zwycięski klub).

1 bieg ósemek panów (Oddz. Wiośl. „Sokoła"), 2. bieg 4-k panów (Klub Wojskowy), 3. bieg czwórek nowicjuszy półwyścig (Klub Policyjny). 4. bieg czwórek o puhar Sierkiejewicza (Klub Policyjny). 5. bieg czwórek o puhar Beliny-Prażmowskiego (Klub Wojskowy) 6. bieg czwórek pań (Sokół). 7. bieg 8-mek młodszych (Sokół). Pozatem startowały jedynki i czwórka młodszych (Sokół).

Na regaty przybył płk. Wójcicki. komendant Okr. Ośr. W. F.

Rozmówka w celi więziennej. — Za co tu siedzisz?

— W wigilję świętego Andrzeja lałem ołów...

— Za to cię posadzili do mamra?

— Tak, bo mi wychodziły same pięciozłotówki.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać

KONCESJONOWANA SPRZEDAŻ ALKOHOLU UTRZYMANA.

Ze sfer miarodajnych komunikują. że pogłoski o zamierzonem jakoby zniesieniu koncesyj na sprzedaż monopolowych wyrobów alkoholowych, nie odpowiadają prawdzie.

WAGON KOSZTOWNOŚCI Z EREMITAŻU ZAGRANICĘ.

Ze Stołpców donoszą, iż przed paru dniami przez Stołpce przewieziono z Sowietów wagon bezcennych obrazów, kosztowności i rzeźb pochodzące z b. Eremitażu. Charakterystycznem jest, iż w zaplombowanym wagonie przy drugiej rewizji na granicy w Niegoreloje skonstatowano brak dwóch cennych naszyjników b. cesarzowej Katarzyny i obrazu Rubensa.

Przeprowadzone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do sensacyjnych wyników. — Stwierdzono bowiem. że obraz i naszyjnik zaginęły jeszcze w Moskwie. Władze sowieckie sprawę tę skrzętnie badają. W związku z tem zatrzymani zostali dwaj kontrolerzy sowieccy i zastępca intendenta b. skarbca cesarskiego, który sporządził listę kosztowności i obrazów.

ŚLĄSK NA JASNEJ GÓRZE. Na uroczystości ku czci królowej Jadwigi, wyruszyła w niedzielę rano pielgrzymka ze Śląska. zorganizowana przez Ligę Katolicką. W pielgrzymce wzięło udział 1200 osób. Wraz z pielgrzymką wyjechała delegacja by złożyć na ręce Episkopatu memorjał w sprawie beatyfikacji królowej Jadwigi. Podpisy zebrały centrale związków kościelnych i narodowych na Śląsku. (KAP).

Co się dzieje ze staremi samochodami.

Amerykańskie ministerstwo handlu posiada znakomitych statystów, którzy ujmują cyfrowo szeregi faktów, z których można wyciągnąć jakiekolwiek praktyczne wnioski. Między innemi ogłosili oni — jak czytamy w miesięczniku „Auto" — rezultaty ankiety o tem, co się dzieje ze zniszczonemi samochodami i ich częściami?

Nadwozia zniszczonych samochodów służą za mieszkania tysiącom biedaków, przedewszystkiem na Bałkanach i w różnych częściach lądu afrykańskiego. **Silniki**, zdjęte z samochodów już nie do użycia, dostarczają w lasach Kanady i Alaski **energję potrzebną dla małych tartaków**, a bardzo wiele tych silników porusza na rzece Yang-Tse-Kiang łodzie żaglowe w razie braku wiatru, albo też przyspiesza holowanie ich.

Stare opony i kiszki służą do najrozmaitszego użytku. Dziesiątki tysięcy Francuzów sporządza z nich **kapciuchy na tytoń**. Pastuchy w Portugalji używają ich jako osłon od much. Chłopaki brazylijskie noszą **gorsety, wycięte z kiszek samochodowych**. Włościanie Łotwy, Litwy, Serbji, Macedonji, Turcji i Syrji używają gum, wyciętych w odpowiednią formę do reparacji obuwia. Legjony kąpielowiczów prawie na całym świecie **uczą się pływać opasani staremi kiszkami**, odpowiednio wyreparowanemi, ale nadającemi się tylko do tego użytku.

Wreszcie gdzieniegdzie **sprężyny siedzeń samochodowych** służą do wyrobu tanich materaców, o włosie jest używane na poduszki, przez ludzi, których nie stać na miększe. W konkluzji sprawozdania statystyków amerykańskich powiedziano, że „amerykański zniszczony samochód staje się surowcem".

Ruch wydawniczy.

STATYSTYKA POLSKI SERJA B. ZESZT 8-C. SKOROWIDZ GMIN RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9. XII. 1931 r. oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne. Część III. Województwa południowe. Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego, Warszawa, 1933. Str. 121. VIII. 2 zł.

Ukazał się drugi zkolei zeszyt Skorowidza Gmin Rzeczypospolitej Polskiej, obejmujący dane dla czterech województw południowych. Wydawnictwo to po raz pierwszy publikuje liczby budynków i ludności na podstawie spisu z dn. 9. XII. 1931 r. imiennie dla wszystkich gmin Rzeczypospolitej, przyczem dane te zestawione z analogicznemi danemi ze spisu 1921 roku dla każdej gminy. Nadto podano liczby powierzchni ogólnej gmin obliczone na podstawie katastrów gruntowych oraz liczby powierzchni użytków rolnych i gruntów ornych w gminach wiejskich, uzyskane z przeprowadzonej w roku 1931 rejestracji rolnej. Tablice zbiorcze obejmują sumy powyższych danych dla powiatów i województw, z uwzględnieniem podziału na miasta i gminy wiejskie.

Ze względu na to, iż na terenie województw południowych samorząd gminny oparty jest na gminie jednostkowej, t. j. obejmującej w zasadzie jedną tylko miejscowość, zeszyt niniejszy Skorowidza Gmin w wielu wypadkach zastąpić może skorowidz miejscowości.

Zeszyt 8-a Skorowidza Gmin obejmujący dane dla województw centralnych i wschodnich, jest już w sprzedaży; zeszyt 8-b, obejmujący dane dla województw zachodnich, znajduje się w druku i ukaże się w najbliższej przyszłości.

Cała wieś pastwą płomieni.



W miejscowości Oeschelbronn w Bawarji wybuchł pożar nagle z taką siłą, że w krótkim czasie ogarnął całą wieś. Pastwą płomieni padły wszystkie 203 budynki, w tem 83 domy mieszkalne. Pożaru nie zdołano ugasić, gdyż drewniane domy, stojące rzędem w bliskiej odległości jeden od drugiego, nie zezwalały na skuteczną akcję ratunkową. W ciągu kilku godzin z wioski pozostało tylko zwalisko popiołów.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Radio.

Wtorek 26 września 1933 r.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.: 11.57 Sygnał czasu hejnał: 12.05 Płyty; 12.25 Transm. z Warsz.: 12.35 D. c. płyt; 12.55 Transmisja z Warsz.; 13.00 D. c. płyt; 15.25 Transm. z Warsz.: 15.35 Płyty; 16.00 Transmisja z Warsz.: 17.00 Świetlica strzelecka: 17.15 Transmisje z Warszawy i Katowic: 19.20 „Stary Kraków": 19.35 Rozmaitości i komunikaty: 19.40 Transmisje z Warszawy; 21.05 Program na dzień następny oraz wiadomości bieżące; 21.10 Transmisja z Warszawy: 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Arje i pieśni; 22.35 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.45 Kącik L. O. P. P.: 17.00 „Listy i programy".

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.30 Dziennik poranny: 7.35 Muzyka z płyt: 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Program na dzień bież.: 11.57 Sygnał czasu, Hejnał: 12.05 Płyty gramof.: 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Komun. meteorol.: 12.35 D. c. muzyki z płyt. 12.55 Dziennik południowy: 14.55 Płyty: 15.05 Wiadomości bieżące: 15.10 Kom. Instyt. Eksp. 15.15 Płyty: 15.25 Komunikat gospodarczy; 15.35 Piosenki (płyty); 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa: 15.50 Wiązanka brytyjskich piosenek (płyty): 15.55 Komunikat Urzędu Wych. Fizyczn.; 16.00 Muzyka lekka i taneczna: 17.00 Skrzynka pocztowa; 17.15 Koncert solistów 18.15 Transmisja z Katowic: 18.35 Koncert muzyki polskiej: 19.20 Rozmaitości: 19.35 Program na dzień następny: 19.40 „Na widnokręgu"; 20.00 Muzyka lekka: 20.50 Dziennik wieczorny: 21.00 Bieżące wiadomości rolnicze: 21.10 Transmisja z Poznania: 22.00 Muzyka taneczna: 22.25 Wiadomości sportowe: 22.35 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny; 22.40 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

Katowice, (408.7) G. 15.05 Komunikat gospodarczy: 17.00 Audycja dla dzieci: 18.15 Odczyt: „Na zagranicznym odcinku harcerskiej pracy"; 19.05 „Współczesna poezja rumuńska".

H. RIDER HAGGARD. 75

„Zbudzeni ze snu".

W ciągu jednej z następnych nocy wybraliśmy się na Wschód. Chiny z ich wielomiljonową ludnością zainteresowały go bardzo, być może głównie dlatego, że, jak twierdził, Chińczycy byli potomkami jednego z barbarzyńskich ludów, które znał przed wiekami. Wspominał, że rasa ta była zawsze bardzo zdolna i że odpowiednio pokierowana może stać się prawdziwie wartościową.

O Japończykach i ich pracy w ciągu ostatnich dwóch pokoleń wyraził się z wielkim uznaniem, co było u niego rzeczą niezwykłą. Jestem pewny, że zapamiętał ich sobie dobrze.

Indje podobały mu się również. Podziwiał starożytne świątynie w Delhi i Agrze, specjalnie zaś Taj Mahala, który mu przypominał jeden z pałaców w Pani, stolicy Synów Mądrości, jeszcze przed zniszczeniem jej przez Barbarzyńców. Angielska administracja w tym kraju podobała mu się również, być może ze względu na swój charakter. Wistocie, oświadczył nawet, że ten sposób rządzenia wydaje mu się jedynie odpowiedni i godny naśladowania. Jak widać, Oros nie miał przekonania do demokratycznego systemu rządzenia.

Zatrzymaliśmy się, między innemi, w Benares i byli świadkami obrzędu pogrzebowego nad brzegiem Gangesu. Przyniesiono zwłoki kobiety, przystrojonej w czerwone szaty, pokryte ozdobami. Żałobnicy podeszli do wody, pokropili nią ciało zmarłej, dokonując w ten sposób przepisanego przez rytuał chrztu śmierci. Potem umaczali nogi trupa w rzece. Teraz dopiero odezwał się żałosny śpiew kobiety, ubranej w białe szaty, która stała przy zwłokach. Była to matka zmarłej. Tragarze zbliżyli się znowu, podnieśli trupa i złożyli go na płonącym stosie.

— Obrzęd ten sięga czasów bardzo dawnych — rzekł Oros. — Znanym był już wówczas, kiedy byłem Władcą tej ziemi. Przetrwał wieki. Niech pozostanie na przyszłość.

— — — — — — — — — —

Na tem kończę opis mojej wędrówki z Orosem. Nie jest on dokładny. Nie wspomniałem w nim o naszej podróży do Rosji i innych krajów. Być może zresztą, że nie były to podróże ale sny w związku z moim stanem zdrowia. Nie mogę powiedzieć nic pewnego, chociaż wiele z tego, co widziałem, sprawdziłem później po powrocie do ojczyzny. Podkreślić muszę, że przeżycia te były w każdym razie tak realne, iż nie uważałem ich naówczas ani za sen ani za urojenia.

ROZDZIAŁ XVIII.

Ołtarz Wiekuistej Miłości.

O wszystkich tych wydarzeniach zaledwie wspomniałem Bickley'owi i Bastinowi. Ten ostatni nie zrozumiałby ich, a pierwszy nazwałby je urojeniami. Ale rozmawiałem o nich z Yva, prosząc, aby wyjaśniła mi, skąd się wzięły i czy nie były poprostu sennem marzeniem.

Słuchała mnie, jak mi się zdawało, z pewnym niepokojem, z czego wnosiłem, że lękała się również o stan mego zdrowia. Myliłem się jednak, gdyż rzekła:

— Cieszę się, Humphrey'u, że wędrówki twoje skończyły się, gdyż grożą one pewnem niebezpieczeństwem. Kto opuszcza ciało, może do niego nie wrócić.

— A więc to były wędrówki, a nie sny? — zapytałem.

Dała mi wymijającą odpowiedź.

— Tego nie mogę powiedzieć. Ojciec mój ma wielką władzę. Nie wiem, jak daleko sięga. Być może, że to nie były ani sny, ani wędrówki. Być może, że użył cię tak, jak dawni czarownicy używali zwierciadła i że rzuciwszy na ciebie czar, czytał w twoim umyśle to, co działo się gdzieindziej.

Zrozumiałem, że ma na myśli jasnowidzących, którzy pod wpływem danej osoby odkrywają tajemnice lub opisują wydarzenia, rozgrywające się gdzieś daleko. Jest to zjawisko mniej lub więcej znane i zapewne nie tak cudowne, jak przenoszenie się duchowego „ja" w przestrzeni. Tylko, że nie mogłem sobie przypomnieć, aby jasnowidzący po obudzeniu się pamiętał rzeczy, które widział, jak to było w moim przypadku. Jakkolwiek sprawa się miała, Yva nie udzieliła mi żadnych dalszych wyjaśnień, gdyż, jak się zdaje, ojciec zobowiązał ją do zachowania tajemnicy.

Oros nie wspominał również nigdy o tem, co widziałem w jego towarzystwie, jakkolwiek odwiedzał mnie jeszcze od czasu do czasu w ciągu nocy. Ale teraz rozmawialiśmy już o innych rzeczach. Jak się Bastin przekonał, nauczył się on w jakiś cudowny sposób czytać po angielsku, jakkolwiek nigdy nie wypowiedział ani jednego angielskiego słowa. Pomiędzy książkami, które przynieśliśmy z okrętu, znajdowała się Brytyjska Encyklopedja.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kobieta, dom i życie.

Karczma zbójnicka ogniskiem wychowawczem.

W otoczeniu zalesionych zboczy tatrzańskich, u stóp Nosala stoi obszerny budynek przerobiony i rozbudowany ze starodawnej karczmy zbójnickiej, a następnie więzienia. niczem do niego dziś nie podobny, o przestronnych korytarzach i ogromnych jasnych salach, z którego co rok wychodzą na drogę życia polskie dziewczęta, przygotowane w duchu katolickim i narodowym na wzorowe gospodynie, matki i panie domu, oraz społecznie. Jest to znana wszystkim, a jednak niedoceniana „Szkoła Domowej Pracy Kobiet" w Kuźnicach pod Zakopanem, o której warto przypomnieć w dzisiejszych warunkach. W r. 1882 Jadwiga z Działyńskich Generałowa Zamoyska, kobieta niezwykłych zalet ducha i wyjątkowego rozumu, założyła jedną z pierwszych w Europie, a pierwszą w Polsce Szkołę Gospodarczą w Kórniku pod Poznaniem. Po rugach pruskich w r. 1889 przeniosła ją do obecnej siedziby podtatrzańskiej, gdzie syn jej, Władysław hr. Zamoyski nabył wówczas na licytacji obszerne dobra, ratując przez to Zakopane z rąk żydowskich.

Od początku swego istnienia szkoła ta gromadziła dziewczęta ze wszystkich trzech zaborów, prowadząc oddzielne kursy dla uczenic ze średniem wykształceniem, oraz dla posiadających tylko wiadomości elementarne. Z biegiem czasu zrównała te oddziały, różniczkujące uczenice na sfery, i obecnie prowadzi jeden kurs roczny dla absolwentek szkół średnich z ukończonemi 6 kl. Do Kórnika zaś w Poznańskie przeniesiono kurs dwuletni dla absolwentek szkół powszechnych. Ponadto zmodernizowano naukę według wzorów zagranicznych i zasad naukowej organizacji pracy. Poza przedmiotami praktycznemi, jak kucharstwo, porządki, pranie i prasowanie, krój, bieliźniarstwo, roboty ręczne i t. d., wykładane są przedmioty teoretyczne, jak nauka społeczna, religja, pedagogika, higjena, chemja gospodarcza, towaroznawstwo, rachunkowość i inne; a na bardzo wysokim poziomie stoi wychowanie etyczne i narodowe, w którem kierowniczki zakładu idą w ślad za wskazówkami genjalnej założycielki, otoczonej przez nie głębokim i zasłużonym kultem.

Ponadto uczenice uprawiają różne sporty na wolnem powietrzu, a w miarę potrzeby werandują. Bowiem zakład, unikając bezwzględnie przyjmowania chorych niebezpiecznie dla otoczenia, dopuszcza obok studjów do prowadzenia kuracji profilaktycznej, o ile zachodzi potrzeba, i to jest ogromnym jej plusem wobec tego, że większości dzisiejszej młodzieży w wieku rozwoju zalecany jest pobyt w górach.

W ostatnim roku szkolnym ukończyło kurs 26 uczenic. W czerwcu r. b. urządzono wystawę prac uczenic, którą zwiedziło 598 osób. Z eksponatów przekonaliśmy się, że uczenice zakładu utrzymują ścisły związek z życiem nowoczesnem, tak pod względem praktycznym jak i estetycznym, hodując w sobie jednocześnie zanikające dziś cnoty niewieście.

Nowy rok bieżący rozpoczął się 2. września. Opłata mies. za internat wynosi 120 zł., za naukę 40 zł.

Jeszcze o urządzeniu małego mieszkania

Słusznie w swym artykule (patrz: „Kobieta, dom i życie 11/9) zwraca p. Popławska uwagę, że umeblowanie obecnych małych mieszkań nie może się odbywać szablonowo przez zakupno kompletów meblowych. Dzisiejsze młode małżeństwa mają do rozporządzenia najczęściej **jeden pokój**, który sam musi zastąpić sypialnię, gabinet i salonik; — tutaj tapczany oddają nieocenioną usługę, a jeśli trzeba w tym pokoju myć się lub przygotowywać ranny i wieczorny posiłek na maszynce, wówczas i parawan jest niezbędnym sprzętem. Jeżeli młoda gosposia może sama zająć się kuchnią, urządza sobie w niej milutką bielutką jadalnię, a parawan zasłania wtenczas piec kuchenny.

Przeważnie jednak i starsze rodziny muszą dzisiaj zmniejszać swe mieszkania; nie mogą więc pozwalać sobie na zakupno nowych mebli, owych składanych łóżek, tapczanów, stolików, szafek, biurek z wysuwanemi blacikami i t. p.

Jak zmodernizować swoje mieszkanie? Jak przystosować je do nowych warunków, aby każdy miał swój kąt do pracy, spoczynku i spania? **Musimy skasować podział na t. zw. salonik, gabinet, jadalnię** i sypialnię, a meble inaczej rozmieścić i ustawić. Przedewszystkiem jednak robimy baczny przegląd — i wszystkie zbyteczne, niepotrzebne rzeczy, ozdoby, graciki, obrazki, rameczki, portjery, makaty, lambrekiny, drobiazgi, nawet meble usuwamy bez pardonu. W ciągu jednego, dwóch, a nawet i więcej dziesiątków lat nagromadziło się tego w każdym domu aż nadto: zawieszone ściany, zastawione szczelnie stoliki i półki, zapchane szafy, moc wazonów — ale pustych; w koszu lub na oknie duszą się rachityczne rośliny, umywalnia, na której nikt się nie myje, tualeta, przy której nikt się nie czesze, biurko, przy którem nikt nie pisze, stolik nikomu na nic niepotrzebny i t. d. — moc pamiątek, wspomnień, rzeczy „które mogą się przydać", albo których „szkoda wyrzucić!". **Wszystko to trzeba usunąć** — a będzie zdrowiej, piękniej, jaśniej i swobodniej. Zostawiamy tylko rzeczy niezbędne — i prawdziwie piękne. „Salonik" przekształcony na pokój dla córek, jadalny — na gabinet dla synów, łóżka zaścielamy po amerykańsku, jak otomany nisko, ciemną kapą; z poduszek robiąc wałki po bokach. O ile nie mamy służącej, w kuchni urządzamy sobie jadalnię. Jeśli są małe dzieci, tutaj mogą się bawić pod okiem matki, mieć swoją półkę na zabawki; jeśli są starsze dzieci — tutaj się uczą po obiedzie, gdy zajęcia gospodarskie matki ustaną. Zorganizować, uprościć, ułatwić i upiększyć sobie życie — oto cel który powinien dzisiejszej pani domu przyświecać przy urządzaniu mieszkania.

Am.

Spiżarnia.

I.

Jesień, to czas **największej pracy** pani domu; wówczas to zaopatruje spiżarnię na zimę.. Przy naszych skromnych funduszach, sposobie życia i gospodarowania jest to naprawdę niełada praca i troska. Przedewszystkiem „spiżarnia". Jakże niewiele jest tych nieszczęśliwych gospodyń, które mają spiżarnię. Możnaby je w mieście na palcach policzyć. Inne (raczej wszystkie prawie) radzą sobie jak mogą; najczęściej **szafy na schodach**, zwłaszcza na półpiętrze i pod strychem, zastępują spiżarnię: szafy te jednak muszą mieć dobre zamki, a i to nie zabezpiecza przed złodziejami.

Lepsze są szafy płytkie z gęstemi półkami w passażach i na gankach, balkonach — o ile tam nie operuje słońce; czasem na lato i zimę trzeba taką szafkę wstawiać do przedpokoju. W takim razie każemy stolarzowi zrobić szafkę wysokości stolika, tak, żeby w przedpokoju mogła stanąć pod lustrem. Polakierowana barwę należy dostosować do całości), nakryta ładnym „laufrem" będzie estetycznem i wygodnem schowaniem. Od dołu dajemy półki na wysokość flaszek i garnków kamiennych, potem tak gęsto aby tylko słoiki mogły się zmieścić.

Półki w piwnicy też są bardzo przydatne na zapasy zimowe, owoce i t. p., a w lecie na przechowanie łatwo psujących się produktów.

Wielką wygodą są szafki wykute w murze pod oknem (w kuchni, stołowym pokoju lub sypialnym). Muszą mieć jednak bardzo szczelne drzwiczki.

Pierwszą robotą jesienną, to — **zrobienie gruntownego porządku w spiżarni.** Wypróżniamy ją zupełnie, omiatamy, myjemy półki, wycieramy, wykładamy czysto papierami. Puste słoje, garnki, flaszki, puszki myjemy bardzo dokładnie, poczem wysuszamy w piecu (w tak zw. rurze) i ustawiamy z powrotem.

Wiele gospodyń twierdzi, że robienie marmelad, powideł, owocowych win i soków, konfitur, kiszenie na zimę kapusty, ogórków, rydzów jest takim samym przeżytkiem jak topienie świec lub gotowanie mydła. Wszystko to powinno być fabrycznie zrobione. Trudno odmówić słuszności tym paniom, ale wszelkie przetwory owocowe i warzywne są u nas jeszcze za drogie. Natomiast opłaca się przygotowywanie konfitur, konserw, marynat, soków i t. p. robionych z produktów lub jagód dostarczanych nam przez wieśniaczki.

Opłacają się przetwory: z **grzybów**, jak: marynowane rydze, zielonki (zieleniatki) i gąski (szare pod spodem białe). **Z warzyw**, jak: kiszony, pikle (marynowane jarzyny i ogórki), mizerja, pomidory (porozrywać, dać do butelek, posolić i gotować w sianie pół godz.) Z **owoców**, jak: konfitury z wisien, róży, agrestu, truskawek, malin, ostrężnic, śliwek. Soki: z malin, z jagód czarnych, wisien, ostrężnic; powidełka: z agrestu, porzeczek, brusznic (brusznice parzymy, potem smarzymy pół na pół z cukrem). Natomiast powidła śliwkowe, marmolady owocowe kupione wypadają taniej. To samo można powiedzieć o kapuście, ogórkach kiszonych i t. p.

Do wszystkich konfitur, powidełek, marynat można dać na koniec noża proszku salicylowego, chroni je to przed zepsuciem.

Gospodarstwo Amerykanki.

Amerykanki (mam na myśli sferę średnią) gospodarują bez pomocy służącej lub posługaczki. Przeważnie jednak mają wszystkie udogodnienia: centralne ogrzewanie, winda, gaz, elektryczność, telefon. Kuchnia przypomina małe laboratorjum. Produktów dostarczają im do domów, zapasów spiżarnianych nie robią żadnych: konserwy, gotowe ciasta, marmolady, jamy i konfitury nabywają w sklepach.

Łóżka zaścielają na sposób otomany, robiąc wałki z poduszek, na które wkładają pokrowce z gobelinowego płótna lub modnego koloru, ściągane tasiemką z boku.

Stół nakrywają (nawet do proszonego obiadu) w sposób praktyczny i efektowny małemi serwetkami haftowanemi ale z koronkami, które kładą pod talerze, półmiski i t. d. Na politurze lub ciemnej serwecie dywanowej wygląda to bardzo ładnie.

Kogo nie stać na salony, urządza sobie „studio". Otomana, 2 fotele i wielki stół (służy zarówno do pracy jak i do przyjęć) stanowią główne i nieodzowne części urządzenia „studio". Każde mieszkanie ma swoją łazienkę, która jest urządzona z komfortem — tam się myją, golą, kąpią, fryzują, ubierają. (U nas łazienka najczęściej jest składem szczotek, ścierek i rozmaitych niepotrzebnych gratów).

Nowy zawód kobiecy.

Dla młodych kobiet, posiadających doświadczenie życiowe i ogładę towarzyską, otwarły się zagranicą nowe możliwości dobrego zarobku. Jest to **stanowisko „dyrektorki" działu rozrywek na luksusowych parowcach transatlantyckich.** Okręty te potrzebują kogoś, **ktoby umiał stworzyć atmosferę sympatji i serdeczności pomiędzy pasażerami,** dostarczyć im rozrywek i zabaw, aby skrócić ciągnące się godziny długiej podróży.

Od pewnego czasu funkcje te powierzane są na okrętach transatlantyckich coraz częściej kobietom, jako bardziej w tym kierunku uzdolnionym niż mężczyźni. Taka „dyrektorka rozrywek" **spełnia rolę pani domu,** która gości swoich stara się przyjąć jak najlepiej i pilnuje, aby się dobrze bawili. Przedstawia jednych drugim, czuwa nad dobrem zachowaniem się niektórych pasażerów i w ogólności stara się w tym kosmopolitycznym świecie wielkich parowców stworzyć atmosferę towarzyskiego współżycia. Wymaga to z jednej strony wielkiego doświadczenia, taktu i dobrej woli, a ponadto taka „pani okrętu" **musi umieć dobrze tańczyć, uprawiać sporty, znać się na organizowaniu koncertów, balów, loteryj, gier towarzyskich i innych rozrywek.**

Pomimo tych różnorodnych wymagań kandydatek nie brakuje i linje okrętowe angielskie amerykańskie, które rozpisały konkurs na objęcie tego rodzaju stanowiska, otrzymały wielką liczbę zgłoszeń.

Chinka popiera twórczość krajową.

Rząd chiński prowadzi od 2-ch lat systematyczną propagandę wytwórczości krajowej. Cała administracja chińska otrzymała polecenie dawania przy zakupach pierwszeństwa towarom krajowym i uwzględniania ofert firm krajowych. Wśród studentów i młodzieży szkolnej prowadzona jest ustawiczna propaganda używania wyłącznie chińskich wyrobów.

Szczególnie energicznie akcję rządową w tym kierunku poparły organizacje kobiece. Przy organizacjach tych powstały **specjalne koła, urządzające zebrania propagandowe i małe wystawy regjonalne.** Celem podniesienia gatunku wyrobów wytwórczości rodzimej, prace poszczególnych działów przemysłu pozostają pod ścisłą kontrolą „Urzędu odbudowy". Na wniosek inspektorów tego Urzędu przeprowadza się potrzebne zmiany i udoskonalenia dotychczasowych metod produkcji. Wyniki systematycznej akcji zobrazowała tegoroczna wystawa wyrobów chińskich w Kantonie, którą zwiedziło przeszło 300.000 osób.

Moda

Płaszcze jesienne.

Jesień zbliża **się szybko. Najważniejszą** rzeczą jest teraz okrycie. Szerokie w ramionach, ozdobione jest przeważnie pelerynką z futra. Należy pamiętać jednak, że tegoroczna pelerynka ciasno obejmuje ramiona, nie układa się w fałdy, ani marszczy. Dobrze, jeżeli pelerynka może stanowić pendant do kapelusza. Widziałam pelerynkę i kapelusik z pantery. Efekt był nadzwyczajny. Komplet uzupełniały takież sztylpy u rękawiczek. Wobec tego, że rękawy tegorocznych płaszczów przeważnie pozbawione będą futra, byłoby bardzo wskazane ozdabiać sztylpy rękawiczek futrem. Pelerynka futrzana usamodzielniła się tego roku do takiego stopnia, że można ją nosić do wszystkich tualet, niezależnie od płaszcza. Powien magazyn francuski lansuje płaszczyk zakończony futrzanymi rękawami. Kołnierz u tego płaszcza jest mały, okrągły, zakończony atłasową kokardą. Spotykamy na wielu płaszczach przybranie z małpiego włosa. Resume: płaszcz długi, wcięty, rękawy poszerzone górą, lub, jeśli wąskie, to — pelerynka. Kołnierz duży, miękki. Płaszcz sportowy zrobiony jest z miękkiego puszystego materjału. Szeroki kołnierz. Klapy. Kieszenie. Pasek. Do tego wełniany, fantazyjny szal. Do płaszcza z futrem — kapelusz bez ronda, do sportowego — kłosik. Ujrzymy w tym roku dużo szerokich, trzyćwierciowych płaszczy. Kto ma podniszczone futro, będzie je mógł wykorzystać. Tegoroczne żakieciki futrzane również ulegną modyfikacji: będą luźne i szerokie, podobne do marynarek. Naogół powrót do czasów minionych. Rok 1900 któryś...

Celine.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Nauczycielce na wsi. Nie trzeba zniechęcać się. Wkrótce przy dobrych chęciach zamieni pani swoją prostą izbę w przytulny pokoik. Stolarz wiejski zrobi Pani półkę przy kuchni (na naczynie), półkę nad stołem (na książki) i ramki na parawan (trzy skrzydła 120 × 50 cm). Parawan może być obity barwnym kretonem; z tego koloru zrobione przykrycie na łóżko, wałek ściągany na poduszkę i zasłonka na okno. Nogi u łóżka i boki niech stolarz trochę oberznie, a z łóżka będzie na dzień otomana. Stolik nakryć serwetką z samodziałowego płótna, z tego płótna można na dzień zrobić pokrowiec haftowany na jasiek — i dywanik nad kanapę (aplikacja czerwoną i zieloną satynką, maki naprzykład). A na przyszły miesiąc każe sobie Pani zrobić prostą szafę (może być lakierowana na biało lub kolorowo) podzielona na pół: — ubrania z jednej strony, z drugiej 4 półki, u góry bielizna, u dołu kredens. — No i będzie dobrze, ładnie i niedrogo.

Pani M. S. Jeszcze nie zapóźno. Sok może być z ostrężnic, przesypanych cukrem — wyborny i zdrowy. Konfitury tanie ze śliwek, z łupek białych od kawona, z pomidorów zielonych lub czerwonych. Powidełka najtańsze i bardzo dobre z brusznic, gotowanych razem z gruszkami (obranemi i przekrojonemi) i cukrem. Gruszki potem służą do ubierania kompotów, tortów — a powidełko do ciasta. Można też brusznice zrócej smażyć — i jest dobry kompot. Trzymać w glinianym garnku.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Feska.